

MĘŻCZYŻNA, KOBIETA I MAŁŻEŃSTWO W MYŚLI ŚW. AMBROŻEGO

Oskarżano św. Ambrożego, biskupa Mediolanu, że w swoich homiliach, wychwalał zanadto życie dziewicze, zniechęcając w ten sposób młodych ludzi do zawierania małżeństwa. Nie można jednak powiedzieć, że odradza małżeństwo. Wyraża się o nim w następujący sposób:

„Więzy małżeńskie, to dobre więzy, choć zawsze pozostają to tylko więzy. Jakkolwiek są to więzy, to jednak są to więzy miłości”¹.

Wyraża się zatem o małżeństwie pozytywnie, choć z pewną rezerwą. Więzy małżeńskie, choć nie są łatwe, to jednak, jak stwierdza św. Ambroży, przynależą do sfery miłości. To ostatecznie decyduje o tym, że instytucja małżeństwa, z natury swojej jest dobra. Chodzi tu o małżeństwo, rozumiane, jako zjednoczenie mężczyzny i kobiety, których związek od samego początku z woli Stwórcy, ma być związkiem nierozzerwalnym. Zachęty św. Ambrożego do podejmowania życia dziewiczego, rodziły skrajne reakcje, przede wszystkim dlatego, że w czasach Ambrożego, ta forma życia, nie była jeszcze znana i praktykowana. Biskup broniąc swoich przekonań, odwoływał się do nauczania samego Chrystusa, który kończąc swoją mowę na temat rozwodu, wspominał o eunuchach, którzy stali się tacy z własnego wyboru, ze względu na królestwo Boże.

* Giorgio Maschio jest kapłanem diecezjalnym. Pełni funkcję proboszcza oraz jest wykładowcą patrologii na Wydziale Teologicznym w Triveneto oraz na międzydiecezjalnej Uczelni Teologicznej w Treviso-Vittorio Wenecja. Opublikował dzieła na temat świętego Ambrożego (*La figura di Cristo nel Commento al Salmo 118*, Agustianum, Rzym 2003; *Ambrogio di Milano e la Bibbia*, wyd. Queriniana, Brescia 2004) i na temat św. Ireneusza (*Un destino fuori misura*, Marcianum Press, Wenecja 2009).

¹ *Dziewictwo* 6, 33.

Nie jest to jednak przykazanie, ale łaska, i to dana nie wszystkim, a tylko niektórym, „kto może pojąć niech pojmuje” (Mt 19, 12). Wyjaśniając, że dziewictwo nie jest darem dla wszystkich, Chrystus – zdaniem Ambrożego – podkreśla jednocześnie pozytywną wartość małżeństwa, które jest bardziej powszechnie stosowaną formą życia: „Chrystus nauczał, że zaślubiny nie można potępić, ale należy je zaakceptować oraz, że najważniejsza jest miłość, również w odniesieniu do małżeńskich zaślubin”². Ten pogląd św. Ambrożego podzielali również przed nim i po nim, liczni Ojcowie Kościoła. obrońcy małżeństwa zawsze nawiązywali do słów Jezusa.

Jezus bowiem nie tylko, że nie potępił małżeństwa, ale nawet przywrócił mu rangę boskiej instytucji: Bóg stworzył mężczyznę i niewiastę (Rdz 1, 27), nakazał mężczyźnie złączyć się ze swoją żoną tak ściśle, aby tworzyli jedno ciało (Rdz 2, 24). Odwołując się do pierwotnej woli Boga, wbrew temu, co nauczał Mojżesz, Jezus naucza: „co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” Nie ma miejsca więc na porzucenie małżonki lub rozwód, bo każdy kto oddała żonę, a bierze inną, albo bierze porzuconą, popełnia cudzołóstwo (Mt 19, 3-9). Tekst Mateusza stanowił istotny argument, w czasach Ojców Kościoła, we wszystkich sporach z przeciwnikami małżeństwa, jak również z tymi, którzy zamierzali pomniejszać jego znaczenie przez konkubinat lub rozwód.

Odciąganie od zaślubin

W czasach Ambrożego, nie wszyscy w Kościele z poważaniem i szacunkiem, wypowiadali się na temat małżeństwa. Pierwsze wieki chrześcijaństwa cechują różne nurty, które łączy rygorystyczna postawa wobec seksualności człowieka. Postrzega ona kobietę, jako źródło pokus i grzechu, a wesele czy nawet ślub jako coś nieczyste. Ponadto, do tego dochodzą jeszcze, szeroko rozpowszechniane teorie gnostyczne, w których małżeństwo postrzegano, jako dzieło demiurgiczne, propagujące śmierć i zniszczenie. Natomiast pojęcie wesela odnosiło się tylko do wymiaru duchowego. Nie miało ono nic wspólnego z ciałem i seksualnością, a jedynie ze światłem uwięzionym w cielesnej materii. Do ruchów zapatrujących

² Tamże, 6, 31.

się w ten sposób na kwestie małżeńskie, należeli manichejczycy, montaniści oraz grupy judaizujące. Św. Ambroży, jako biskup Mediolanu utrzymywał, że Kościół już dawno potępił tych wszystkich, którzy chcieli zakwestionować małżeństwo jako formę realizacji miłości chrześcijańskiej. Odrzucając tę rygorystyczną wizję, Ambroży przedstawia swoją wizję Kościoła, Kościoła otwartego nie tylko na kwiat dziewictwa, ale i również na stan życia małżeńskiego i stan wdowieństwa³.

Instytucja małżeństwa nie cieszyła się również wielkim szacunkiem w kręgach pogańskich. Wnioskujemy to na podstawie norm prawnych, funkcjonujących od czasów cesarza Augusta. Najcięższe kary były przewidziane dla tych, którzy dopuszczali się bałwochwalstwa oraz żyli w celibacie, gdyż osłabiali państwo. Również poeci i filozofowie, każdy na swój sposób, pisali o zaniku uczt weselnych, które umacniały i jednoczyły mieszkańców Rzymu, w epoce republikańskiej. Tylko niektórzy jeszcze pisarze, w okresie cesarskim, ozdabiają swoje dzieła pieśniami weselnymi, podkreślając przede wszystkim *bonus amor*. Jednak z całości różnych pieśni wyłania się obraz miłości zdegradowanej. Poeci już nie wychwalają miłości pomiędzy małżonkami. Ciekawsze stają się dla nich inne, bardziej fantazyjne formy miłości, dalekie często od wierności małżeńskiej: *lascivus amor*, jak powiedziała Owidiusz. Miłość jest źródłem cierpienia i należy pisać o tym, jak jej uniknąć, nauczyć *remedia amoris*. Giovenale, jeden z bardziej znanych poetów i satyryków rzymskich, aby zniechęcić przyjaciela do małżeństwa, zadedykował mu dzieło o miłości do kobiety, która kończy się tragedią. Dzieło wyrażające się niezwykle negatywnie o kobietach w tamtych czasach: kobieta cnotliwa jest rzadkim ptakiem na ziemi i podobna do czarnego łabędzia. Autor zachęca swojego przyjaciela, biorąc pod uwagę okoliczności, aby swoje serce skierował ku młodzieńcowi, co w miłości stworzy o wiele mniej problemów.⁴

Wśród filozofów, sporadycznie, i tylko niektórzy, pochwalają małżeństwo, na przykład Musonio Rufo i Plutarco. Mówią o miłości uprawianej poza małżeństwem, i której celem nie jest pro-

³ Tamże 6, 34.

⁴ F. Bellandi, *Eros e matrimonio Romano*. Studi sulla satira VI di Giovenal. Patron, Bolonia 2003, s. 1-56.

kreacja, a tylko i wyłącznie sama przyjemność. Mówią też o godności kobiety, równej mężczyźnie, a także o uznaniu jej praw. To są jednak nieliczne głosy, i które nie odbiły się wielkim echem. W praktyce, pojęcie małżeństwa nie wiązało się z zawiązaniem rodziny, ale z zapewnieniem ciągłości rodu małżonka. Nie poświęcano żadnej uwagi miłości małżeńskiej, albo traktowano ją drugorzędnie. O miłości nie mówiono prawie nigdy w odniesieniu do małżonki. Za to pojawiają się kurtyzany i konkubiny. Małżonka jest głównie osobą urzędową: została odnaleziona przez rodziców zgodnie z prawem i jest pilnowana przez matkę aż do dnia ślubu. Dla młodej dziewczyny, znalezienie męża, oznaczało tak naprawdę, znalezienie właściciela dla swego ciała⁵.

Trudna równowaga

Jakie stanowisko wobec tej sytuacji zajmują pisarze i mówcy chrześcijańscy? Również i w tej sprawie obraz jest bardzo złożony, biorąc pod uwagę różne osobowości, posiadane talenty oraz wpływy różnych kultur. Ojcowie musieli zająć stanowisko pomiędzy skrajną wstrzeźliwością z jednej strony, a z drugiej, libertynizmem pogańskim, czyli życiem wolnym od jakichkolwiek więzów. Jeśli nawet opinie Ojców nie są całkowicie rozbieżne, to jednak, nie do końca wydają się być jasno sprecyzowane. Na przykład Klemens Aleksandryjski stwierdza, że życie małżeńskie nie jest aż tak biedne i nieszczęśliwe, jak to głoszą poganie. A nawet – dodaje – zakładając dążenie małżonków do zgody, w oparciu o *logos*, może się ono stać doskonałą okazją do wypracowania w sobie cnoty umiarkowania⁶. Nieco inne jest stanowisko Orygenesusa, i wszystkich jego zwolenników na wschodzie i zachodzie. Małżeństwo – według Orygenesusa – pojawia się dopiero po grzechu pierworodnym, i jest łaską Boga udzieloną osłabionemu przez grzech człowiekowi. Dodaje też, że konsekwencją grzechu jest fizyczna prokreacja w obecnej formie, czyli także śmierć. Ale na początku był dziewiczy stan życia człowieka, jakim cieszyli się nasi rodzice

⁵ P. Brown wylicza różne powody konieczności prokreacji w rzymskiej społeczności. *Il corpo e la società*. Uomini, donne e astinenza sessuale nei primi secoli Cristiani. Einaudi, Turyn 1992, s. 6-7.

⁶ Por. *Stromati* II, 23, 143, 1.

w niebie, mimo, że różnili się między sobą poprzez odrębną seksualność. Wraz z „odzieniem ze skór” i wygnaniem pierwszych rodziców z raju, rozpoczął się okres reprodukcji cielesnej, w takiej formie, jakiej doświadczamy obecnie. Forma cielesna, jak każda rzeczywistość zmysłowa i doświadczalna, zawiera ryzyko odezwania od rzeczywistości niewidzialnej i ograniczania potencjału ludzkiego myślenia. Małżeństwo będące wyrazem pewnej pobłażliwości lub łaskawości Boga, zostało dane wyłącznie z powodu słabości ludzkiego ciała oraz ze względu na niebezpieczeństwo rozwiązłości, jak mówi św. Paweł. Taka powszechna interpretacja małżeństwa wynikająca w oparciu o 1 Kor 7,6⁷, była związana nie tylko z chwilową koniecznością powstrzymania się od współżycia przed modlitwą, ale dotyczyła samego stanu małżeńskiego. Dzięki temu, że zachowało się wiele pism Ojców na temat małżeństwa, można na ich podstawie stwierdzić: po pierwsze, w poglądach wielu Ojców na temat małżeństwa, jest pewna zbieżność z ówczesnymi opiniami świeckimi na jego temat, czyli przyporządkowanie go do dziewictwa. Po drugie, wszyscy autorzy wyraźnie potwierdzają jego boskie pochodzenie⁸, co wiąże się również z jego pozytywnym charakterem. W artykule ograniczymy się tylko do niektórych wypowiedzi Ambrożego z Mediolanu, które pozwalają lepiej zrozumieć jego idee i nauczanie w zakresie sakramentu małżeństwa. Okres życia Ambrożego, to koniec czwartego wieku, kiedy cesarstwo rzymskie oficjalnie przyjęło wiarę chrześcijańską. Wraz z prawami ustanowionymi przez Konstantyna, a następnie przez Teodozjusza, zauważa się większą troskę państwa o małżeństwo, co przyczyniło się do umocnienia rodziny. Można powiedzieć, że w ustanawianiu praw na korzyść rodziny, Kościół odegrał wielką rolę, nawet, jeśli nie wszystkie postulaty Kościoła zostały

⁷ Paweł mówi o czasowym powstrzymaniu się od współżycia małżeńskiego „by oddać się modlitwie” (w.5). „To, co mówię pochodzi z wyrozumiałości, a nie z nakazu” (w.6).

⁸ Spośród wielu opracowań na ten temat można podać kilka: G. Sfamini Gasparro, *Introduzione a La Coppia nei Padri*, Paoline, Mediolan 1991, s. 13-170 (z szeroką bibliografią); C. Mazzucco, *Dignità del matrimonio della famiglia nella riflessione patristica*, w: *Matrimonio e famiglia*. Testimonianze dei primi secoli. *Lecture Patristiche*, 3. Nardini, Fiesole 1996, s. 9-61. Również z bibliografią.

uwzględnione⁹. To odkrywanie pozytywnej wartości małżeństwa dokonywało się jednak z wielkim trudem. Nie może też dziwić fakt, że w przepowiadaniu Kościoła w tamtym okresie; w dalszym ciągu doceniano bardzo mocno pielęgnowanie cnoty czystości. Czystość bowiem była postrzegana, jako środek ocalenia społeczności, w której życie moralne i polityczne pozostawiało wiele do życzenia, co groziło całkowitym rozkładem moralnym.

Biskup Ambroży nie napisał jakiegoś specjalnego, oddzielnego traktatu, na temat pozytywnych aspektów małżeństwa. Nie wygłaszał też na jego temat jakichś nadzwyczajnych homilii. W ogóle w okresie patrystycznym nie spotyka się takich dzieł. Jednak w pismach Ambrożego, znajdujemy jego komentarze i refleksje do fragmentu *Ewangelii Mateusza* 19, 2-12 (dotyczące nierozzerwalności małżeństwa i cudzołóstwa), jak również do pierwszego i drugiego rozdziału *Księgi Rodzaju* oraz dziewictwa.

Mężczyzna i kobieta w boskim zamyśle

Na początku swojej biskupiej posługi Ambroży studiuje teksty biblijne opisujące stworzenie mężczyzny i kobiety. Jego refleksje zachowały się w dziele zatytułowanym *De paradiso*, napisanym w formie pytań i odpowiedzi. Dobroć Boga, inspirująca dzieło stworzenia człowieka, została podważona w różnych kręgach greckich, według których dzieło stworzenia to dzieło Demiurga. To on stworzył świat i człowieka, i wszystko trzyma pod swoją władzą. W dziele stworzenia nie uczestniczy Bóg, czysty duch, gdyż On jest w innym miejscu. Musi jednak walczyć z Demiurgiem aby uwolnić samego siebie z cielesnej niewoli, w której został osadzony i ukryty. W niektórych kręgach chrześcijańskich pojawiało się echo tego greckiego myślenia podważające nie tylko pierwszą Księgę Pisma Świętego, ale również cały Stary Testament, odrzucając przy tym prawdę o ich boskim natchnieniu. Ambroży, wraz z całą chrześcijańską egzegezą, stał na stanowisku, że dzieło stworzenia z natury swojej jest dobre. Człowiek jest jedynym stworzeniem, które Bóg uczynił na swoje podobieństwo i na swój obraz. Stworzył czło-

⁹ G. L. Falchi, *L'influenza della patristica sulla politica legislativa de nuptiis degli imperatori romani dei secoli IV e V*, w: "Augustinianum" 50 (2010), 372-373.

wieka, „mężczyznę i kobietę” (Rdz 1, 27). Po zakończeniu opisu stworzenia człowieka, kiedy pierwsi rodzice otrzymali nakaz by zaludnić ziemię, Bóg sam patrząc na swoje dzieło, stwierdza, że „wszystko co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31). Odmienność seksualna pierwszych rodziców oraz ich zjednoczenie w perspektywie całej ludzkość, nie jest dziełem pogłębiającym niewolę śmierci. Ale jest to owoc tajemniczego działania samego Stwórcy¹⁰.

Biskup Ambroży twierdził, że kobieta, dana przez Boga mężczyźnie, aby mu pomagała, w rzeczywistości wciągnęła go w dramat upadku i we wszystkie konsekwencje tego grzechu. Ambroży twierdzi jednak, że upadek człowieka nie był zaskoczeniem dla Boga. Już stwarzając go, Bóg wiedział, że człowiek może dopuścić się grzechu. Mając jednak w perspektywie powołać do życia całą ludzkość, która miała się narodzić z tego pierwszego człowieka, daje mężczyźnie do pomocy kobietę.

„Jeśli dostrzeżesz, że Bóg jest w sercu całego stworzenia, zrozumiesz, że woli mieć związek z wszystkimi ludźmi, aniżeli potępić tych, których dotknął grzech [...] Bóg bardziej pragnie pokoleń ludzkich, które będzie mógł zbawić, aniżeli tylko jednego Adama bez grzechu”¹¹.

Ambroży wskazuje również motyw przebaczenia człowiekowi, którym jest opatrnościowy zamysł Boga i prokreacja: „Bóg postawił obok mężczyzny kobietę, która daje na przyszłość gwarancję kolejnych pokoleń [...] I chociaż prawdą jest, że to kobieta pierwsza zgrzeszyła, to jednak, jako że to ona wydała na świat Zbawiciela, nie może być wyłączona ze zbawczego planu Boga [...]. Mówi Pismo: «Zbawiona zostanie przez rodzenie dzieci» (1 Tm 2, 15), wśród których jest także Chrystus”¹².

Trzeba jednak zauważyć, że kiedy Ambroży w *Esamerone* określa człowieka „najpiękniejszym stworzeniem”, ma na myśli tylko Adama, bez Ewy. Naturę ludzką tworzą nierozłącznie dwie odrębne płciowe istoty. Kobieta i mężczyzna posiadają tę samą naturę, posiadają tę samą godność wynikającą z faktu, że są stworzeni na obraz i podobieństwo Boga. Ambroży wyjaśnia to na postawie opo-

¹⁰ *Il paradiso terrestre*, 10, 46.

¹¹ Tamże 10, 47.

¹² Tamże.

wiadania o stworzeniu Ewy z boku Adama¹³. Ponadto, w sposobie opisywania zamysłu Boga przez Ambrozego, można również zauważyć jego wielką wrażliwość na zbawczą intencję Boga. Bo oto Bóg, bardziej niż jednego człowieka doskonałego, „sprawiedliwego”, który wydaje się nie mieć potrzeby Boga, woli całe zastępy grzeszników, którym będzie przebaczał. Mimo grzeszności człowieka, pragnie udzielić mu daru wolności, choć wraz z tym darem przewidział jego słabość i upadek, które nie są w stanie zatrzymać jego planu zbawienia. Punktem kulminacyjnym tego planu jest przebaczenie, jakie Bóg udzieli całej ludzkości, w dniu, w którym „kobieta zrodzi Odkupiciela”

Takie przesłanki doprowadziły do głębokich przemian w starożytnej społeczności. Zostały one również potwierdzone przez wielu późniejszych Ojców. Wśród tych najbardziej istotnych przesłanek, jest stwierdzenie o równej godności mężczyzny i kobiety. Kobieta ma prawo i konieczność ze względu na swoją naturę, do zjednoczenia z Bogiem, na równi z mężczyzną, oraz do wszystkich prowadzących do tego zjednoczenia środków. Należą do nich: czytanie Słowa Bożego, formacja intelektualna oraz odpowiedzialność za swoją wiarę. Ponadto, kobieta nie jest już w żaden sposób ograniczana w roli i znaczeniu w zakresie małżeństwa i prokreacji. Może też, ze względu na odmienne powołanie, obrać inny stan życia od stanu małżeńskiego. Również jako małżonka ma prawo po uzgodnieniu z mężem, zachowywać wstrzemięźliwość seksualną. Ten przypadek jednak występował rzadko¹⁴. Ze względu na swój rewolucyjny charakter napotykał bowiem różnorodne ograniczenia. Trzeba jednak zauważyć, że zgodnie z prawem rzymskim, w takich przypadkach, choć rzadkich, obowiązuje już zasada, że małżeństwo

¹³ Tamże 10, 48-49.

¹⁴ Znany jest tu przypadek Paolino i Teresy. Po przedwczesnej śmierci pierworodnego dziecka, Paolino i jego żona postanowili w czystości żyć w małżeństwie, rozdając biednym wszystkie swoje dobra. Ta historia jednych bardzo wzruszyła, a u innych wywołała wielkie zgorszenie. Paolino został wyświęcony na kapłana, a swoją posługę sprawował w Nola, w regionie Campanii, gdzie również we wspólnocie monastycznej, żyła jego żona. Swoją posługę kapłańską pełnił z tak wielką gorliwością, i przy tak wielkim uznaniu ze strony wiernych, że został wyświęcony na biskupa Nola. Przykład życia Paolino i Teresy ciszył się tak wielkim szacunkiem, że pod koniec IV wieku, we Włoszech wiele małżeństw postanowiło praktykować życie w absolutnej czystości i wstrzemięźliwości.

tworzy wolna zgoda małżonków a nie *kopulacja*¹⁵. Prokreacja jest późniejszym elementem, ale nie najważniejszym, jeśli chodzi o jedność małżonków. Również dla Kościoła prokreacja to bardziej cel małżeństwa, aniżeli element konstytutywny do jego zawarcia.

Nie rozdzielać co Bóg złączył

W *Komentarzu do Ewangelii Łukasza*, Ambroży podejmuje temat porzucenia żony, co w jego czasach oznaczało rozwód¹⁶. Chociaż prawo Mojżeszowe oraz prawo cesarskie pozwalały na oddalenie żony, to jednak Chrystus, odwołując się do prawa natury stwierdza: „Każdy, kto oddał swoją żonę, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo; i kto oddaloną przez męża bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo”. (Łk 16, 18). Biskup Ambroży wychodząc od zjednoczenia pomiędzy chrześcijanami, staje się promotorem wierności małżeńskiej. Mówiąc o związkach pozamałżeńskich, podkreśla ponadto, że osoba porzucona wystawiona zostaje na pokuszenie. Biskup ma na uwadze nie tylko młode kobiety opuszczone przez męża, zmęczonego pożyciem z żoną, ale także starsze mężatki, pozostawione gdy opadł kwiat ich młodości¹⁷.

„Opuszczasz więc żonę, jakbyś miał do tego prawo, bez twojej winy i sądzisz, iż ci to wolno, bo prawo świeckie tego nie zabrania. Ale prawo Boże tego zakazuje. Posłuchaj prawa Pana, które odnosi się i do tych, którzy prawa wydają. [...] Jaka jest w tym różnica, czy porzuciwszy żonę otwarcie do cudzołóstwa się przyznajesz, czy też będąc mężem, cudzołożysz, chyba to, iż gorzej jest popełniać przestępstwo jawnie niż w ukryciu”¹⁸.

Prawo ludzkie „może ocalić obraz” dobrego męża i jednocześnie zalegalizować popełniony grzech. Jeśli chodzi jednak o zasady życia małżeństwa, to Bóg sam wpisuje prawo w naturę mężczyzny i kobiety. Teksty starożytne skierowane są zawsze do mężczyzny, co wskazuje na pewne faworyzowanie mężczyzny w zakresie praw społecznych tamtego okresu. Jednak, nie oznacza to, że tylko

¹⁵ Ulpianowi, starożytnemu prawnikowi przypisuje się definicję: *Non enim coitus matrimonium facit, sed maritalis affectio* (Dig. 24, 1, 32, 13).

¹⁶ *Komentarz do Ewangelii Łukasza VIII*, 2-8.

¹⁷ Tamże VIII, 4.

¹⁸ Tamże VIII, 5-6.

kobiety cierpiały z powodu porzucenia, zdarzało się ono również mężczyznom.

To stwierdzenie biskupa Ambrożego, aby nie usprawiedliwiać się prawem świeckim, w przypadku rozwodu, spotykamy w jego dziele na temat Abrahama (*De Abraham*), w którym Ambroży podkreśla bardzo ważny element dla trwałości małżeństwa, jakim jest dobra intencja. W okresie późnego cesarstwa, nie ma zjawiska poligamii. Natomiast relacje pozamałżeńskie, w pewnych środowiskach, były dość częstym zjawiskiem. Nie obce były także i niektórym chrześcijanom, a nawet niektórzy pisarze próbowali to zjawisko na swój sposób usprawiedliwiać. Ambroży na takie praktyki odpowiada w sposób bardzo ostry: grzeszy bardziej ten, kto czyni to publicznie szukając usprawiedliwienia, aniżeli ten, kto czyni to w ukryciu. Dodaje nawet, że osoba dopuszczająca się zdrady małżeńskiej, nie może uczestniczyć w Eucharystii¹⁹. Szukając jeszcze większej przyczyny zła, jakie dotyka małżonków, to jest nią brak zgody między nimi na płaszczyźnie duchowej, a którą filozofowie pogańscy określali, jako harmonię pomiędzy dwoma różnymi podmiotami. Pierwszą rzeczą, na którą uwagę zwraca Ambroży jest zgoda na wyznawanie takiej samej wiary, tak, aby życie wspólne opierało się na wspólnej podstawie²⁰. Wśród cnót małżeńskich, ważną jest cnota czystości małżeńskiej. Ale czy da się ją realizować bez tego przekonania, że jedność pochodzi od Boga? Jak ktoś może myśleć, że małżeństwo jest łaską Boga, którego nie adoruje²¹. Dla Ambrożego także, kiedy mówi o harmonii pomiędzy małżonkami, nie wystarczy tylko i wyłącznie ta sama chrześcijańska wiara. Konieczne jest także, aby małżonkowie byli również ochrzczeni²².

¹⁹ *Abramo* I, 7.59.

²⁰ *Abramo* I, 9, 84: „*Primus in coniugio religio quaeritur*” Por. D. Tettamazi, *Valori cristiani del matrimonio nel pensiero di s. Ambrogio*. “La Scuola Cattolica” CII (1974), 451-474, przedrukowany w: „*Studia Ambrosiana*” 1 (2007), 161-193, zwłaszcza dla małżeństw mieszanych, s. 171.

²¹ *Abramo* I, 9, 84

²² Tamże. Te same argumenty Ambroży podaje w liście do biskupa Trento Vigilio, *Epistola* 62, 7.

„Roztropni jak węże”

W swoim dziele opisującym stworzenie świata w ciągu sześciu dni (*Esameron*), Ambroży gorąco zachęca małżonków do wierności, bez względu na jej cenę. Wiemy, że dziś często motywem rozwodu jest nieobecność małżonka z powodu wykonywanej pracy, związanej z handlem, pływaniem na morzu czy też czuwaniem. Ambroży w samej naturze znajduje przykład, który warto wziąć pod uwagę. Czerpie inspirację ze słynnej legendy w jego czasach, o murenie, która łączy się w parę z wężem na morskiej plaży²³. Czyż nie mówi Ewangelia: „Bądźcie więc roztropni jak węże?” (Mt 10, 16). Można zatem czegoś się nauczyć także od węża. Jest najbardziej ostrożny i przebiegły ze wszystkich zwierząt. Kiedy przychodzi jego pora, szuka możliwości połączenia się w parę z mureną nadmorską, na którą czeka na wybrzeżu i sycząc, przywołuje ją z wody. Murena nie jest w stanie oprzeć się jadowitemu wężowi i łączy się z nim bez żadnego strachu zadawalając całkowicie jego pragnienie. Wąż natomiast, przed zbliżeniem się do mureny, poprzez wymioty pozbywa się swojego jadu, aby jej nie zranić.

Tę roztropność i rozwagę węża, Ambroży podpowiada przy okazji zawierania związków małżeńskich oraz zachęcając do wierności. Zachowanie mureny, która nie boi się „jadowitego węża” ale go obejmuje, ma nauczyć kobietę, która z natury nie zawsze jest w pełni otwarta, otworzyć się w całej pełni na męża, kiedy wraca z daleka.

„Twój mąż znosi twoje wady, niestałość twoich niewieścich kaprysów, a ty żono nie chcesz znosić twego męża? Ewa zawiodła Adama, a nie Adam Ewę. Słusznie, aby niewiasta miała za rządcę tego, którego pobudziła do winy, aby też z powodu jej kaprysów nie upadł ponownie. Chociaż jest szorstki i prostak, ale przecież on ci się raz na zawsze spodobał. Czy męża można często wybierać?”²⁴

Wąż, który pozbywa się jadu przed zbliżeniem, może być wzorem dla żony, pełnej nieuzasadnionych podejrzeń wobec nieobec-

²³ *Esamerone* V, VII, 18-20.

²⁴ *Tamże* V, VII, 18.

nego męża. Jeśli nie naśladowuje węża, to: „wywołuje jad kłótni, i nie wstydzi się znieważać małżeństwo”²⁵.

Również i mąż może się czegoś nauczyć od węża, który czyni dobrze oczyszczając swoją duszę z zatwardziałości, kiedy zbliża się do niego troskliwa żona: „Nie jesteś jej panem, lecz mężem, nie służącą otrzymałeś, lecz żonę. Bóg chciał, abyś był kierownikiem płci słabszej, ale nie jej nieograniczonym władcą”²⁶.

Legenda jest piękna, choć ze względu na wykorzystane obrazy, budzi pewne wątpliwości. W nauczaniu biskupa Ambrożego, wyczuwa się ogromną troskę o małżonków. Ambroży podkreśla przede wszystkim, że *coniugalis caritatis* łączy oboje małżonków węzłem, który stanowi w pewnym stopniu „błogosławione jarzmo”, „jarzmo będące łaską” Ten węzeł nie zawiązuje się w ciele, jak w przypadku zwierząt, ale w duszy: *amoris vincula*. W tym kontekście nabiera również wielkiego znaczenia słowo *consortium*, oznaczające głębokie zjednoczenie całego życia, a nie tylko kontrakt prawny²⁷.

„Niebieska tajemnica Kościoła”

Co jest podstawą tej głębokiej prawdy, która przenika całe nauczanie Ojców Kościoła, pozwalając im wyzwolić się z różnych otaczających ich pogańskich idei? Z jakiego źródła wypływał ich sposób pojmowania godności kobiety równej mężczyzny i nierozzerwalności małżeńskiej? Na ile rzeczywiście odwoływali się do samego Boga Stwórcy i ustanowionego przez Niego prawa naturalnego? Możemy powiedzieć, że ich sposób patrzenia na małżeństwo jest zakorzeniony w całości boskiego planu. Stworzenie mężczyzny i kobiety i ich zjednoczenie, po to, aby zaludnić ziemię odnoszą się w taki sposób do boskiego planu, mówi Ambroży, jak znak widzialny odnosi się do rzeczywistości niewidzialnej.

Ambroży do tego boskiego planu odwołuje się, komentując fragment *Listu do Efezjan*, w którym apostoł Paweł mówi o małżeństwie, jako o „wielkiej tajemnicy”, odnoszącej się do Chrystusa i do Kościoła (Ef 5, 31-32). Tajemnica oblubieńcza Syna Bożego,

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże V, VII, 19.

²⁷ Tamże V, VII, 18.

której znakiem widzialnym jest małżeństwo, pojawia się również wyraźnie w pismach Ambrożego na temat dziewictwa, w których mówi także na temat kobiety i jej roli w boskim planie. Prawdziwa wielkość kobiety, którą Bóg postawił obok mężczyzny, jest w tym, co ona sobą zapowiada.

„Zauważamy, że przez kobietę dokonana się niebieska tajemnica Kościoła, bo to ona była zapowiedzią Chrystusa, który zstąpił na ziemię i dokonał dzieła odkupienia całej ludzkiej rodziny. Dlatego Adam nazwał swoją kobietę «Życie». Jak przez nią rozprzestrzenił się w różnych narodach cały rodzaj ludzki, tak poprzez Kościół została udzielona wszystkim ludziom łaska życia wiecznego”²⁸.

Interesujący jest również fragment jego *Komentarza do Ewangelii św. Łukasza*, dotyczący chrztu Chrystusa. Zanurzenie Syna Bożego w wodach Jordanu jest znakiem rzeczywistego wyniesienia całej ludzkiej natury, mimo, że została ona okaleczona przez grzech. Zanurzenie Chrystusa, jest bowiem jej oczyszczeniem. Dlatego chrzest jest wydarzeniem, poprzez które wypełnia się zbawczy plan Boga. Nie jest on uzależniony od ziemskiego czasu, ponieważ go wyprzedza, gdyż ostatecznie zapowiada oblubieńczy związek Chrystusa z Kościołem. Jezus to prawdziwy Adam, który staje się poprzez ciało jednym z nas. A przez Jego wcielenie i chrzest natura ludzka zostaje wyzwolona ze starożytnego grzechu, staje się święta i nieskalana. Jezus dokonuje „prawdziwego usprawiedliwienia”, jak to powiedział Jan Chrzciciel. Wraz z Chrystusem do wód Jordanu zstępuje cała grzeszna ludzkość, gdzie zostaje oczyszczona, aby stać się Kościołem, prawdziwą matką wszystkich żyjących. To dzięki Kościołowi nabiera także pozytywnego znaczenia pierwsza matka, Ewa²⁹.

Tajemnica ta ostatecznie wypełni się na Kalwarii, kiedy z boku Ukrzyżowanego wypłynie krew i woda. Wraz z sakramentami męki i śmierci, Bóg utworzy to prawdziwie „żebro”, które stanie się pomocne dla Zbawiciela, tę *kobietę*, która stanie się Jego mocą dającą życie światu. Tym „żebrem Chrystusa jest życie Kościoła” Dzięki Kościołowi, Chrystus, nowy Adam, nie jest jedyną „istotą żyjącą” Staje się „duchem dającym życie” Ewa zrodziła fizycznie całą ludzkość, ale dopiero od Chrystusa Zbawiciela, ludzkość

²⁸ *L'educazione alla vergine* 3, 24.

²⁹ *Esposizione del Vangelo di Luca* II, 86.

otrzymuje swoją prawdziwą godność. Dzięki Niemu odkrywa swoje prawdziwe przeznaczenie, jakim jest stać się nieskalaną Jego oblubienicą. Dlatego, twierdzi Ambroży, stworzenie kobiety, w boskim planie zbawienia, jest aktem wciąż trwającym, wciąż się dokonującym. A przedłuża się w nieustannym budowaniu Kościoła, co Ambroży wyraża w płomiennej modlitwie zanoszonej do Boga: „Niechaj Bóg przybędzie, niech zbuduje niewiastę ową pomocnicę Chrystusa. Nie dlatego, że Chrystus wsparcia potrzebuje. Lecz iż my staramy się o to i tego pragniemy, aby przez Kościół osiągnąć łaskę Chrystusa. I teraz ta niewiasta się buduje, i teraz się kształtuje, i teraz się formuje, i teraz się tworzy. Toteż Pismo posłużyło się nowymi słowami, iż jesteśmy wzniesieni na fundamencie apostołów i proroków. I dziś wznosi się dom duchowy do świętego kapłaństwa. Przyjdź Panie Boże, zbuduj tę niewiastę, zbuduj to miasto”³⁰.

Łaska Chrystusa, nowego Adama i „nieskalane ciało” nieustannie przenika ludzkość i ją odnawia. Dzieje się to jednak zawsze przy pomocy Jego Oblubienicy: „przez Kościół dane jest światu życie wieczne”³¹.

³⁰ Tamże II, 87.

³¹ Według P. Browna, *Il corpo e la società*, s. 311-333, ciało Chrystusa jest nieskalane, ponieważ nie pochodzi z ludzkiego poczęcia, które jest zawsze nieczyste i jest źródłem seksualności. Takie sztywne przekonania Kościoła rzymskiego stało się źródłem kapłańskiego celibatu oraz uprzywilejowania dziewictwa, zwłaszcza w odniesieniu do kobiet. W cieniu natomiast pozostawało małżeństwo. Trzeba też zaznaczyć, że niepokalane poczęcie Jezusa nie wynika z faktu powstrzymania się Maryi od aktu seksualnego, ile stanowi znak boskości tego, którego poczęła. Maryja wydaje na świat Syna Bożego, nowego Adama, który nie jest owocem zespolenia mężczyzny i kobiety, ale przychodzi od Boga. Na nieskalane ciało Chrystusa Ambroży patrzy nie tyle z punktu moralności, ile z punktu teologicznego. Z jednej strony ciało Chrystusa, łącząc w sobie naturę boską z prawdziwą naturą ludzką, jest znakiem Jego tajemnicy, a z drugiej strony ciało Chrystusa jest znakiem nadziei dla człowieka, ponieważ wskazuje na jego ostateczne wyzwolenie z grzechu oraz zapowiada jego wyniesienie w chwale równej Chrystusowi. Wydaje się jednak, że Brown nie zrozumiał tego zasadniczego aspektu refleksji biskupa Ambrożego.

Zakończenie

Refleksja teologiczna Ambrożego koncentruje się przede wszystkim na osobie Chrystusa. Również jego patrzenie na małżeństwo, zjednoczenie mężczyzny i kobiety, znajduje swoje najpełniejsze wyjaśnienie w przyjściu Chrystusa na świat, aby odkupić człowieka. Z tego niezgłębnego i niepojętego planu Boga, gwarantującego w Chrystusie zbawienie każdemu stworzeniu, Ambroży czerpie światło do właściwego rozumienia istnienia mężczyzny i kobiety. Małżeństwo można zrozumieć tylko wtedy, jeśli patrzy się na nie w świetle zbawczego planu, i jako jego skuteczne narzędzie. Małżeństwo należy do niego, jako „tajemnica”, w znaczeniu słów św. Pawła: *mysterion mega*, co oznacza rzeczywisty, widzialny i cielesny udział w niewidocznej sferze boskiego działania. Dlatego też małżeństwo musi wiernie trwać w miłości Boga, bo z niej pochodzi, z niej się rodzi. Musi zachować swój pierwotny status, nie ulegając żadnej deformacji w oparciu o ludzkie prawa.

Poprzez małżeństwo pomnaża się życie ziemskie ludzi na świecie. I choć jest to życie naznaczone jeszcze grzechem i śmiercią, to jednak Chrystus uświęcił to życie i skierował je na życie wieczne. Zaślubiny przedstawiają w sposób widoczny tu na ziemi, miłosną więź, poprzez którą Chrystus związał się z ludzkością, która jako rodzina Boża zaludni w przyszłości niebo. Zaślubiny wskazują na konieczną relację z teraźniejszym życiem, sprawami tego świata i korzystaniem z niego, co nie jest wolne od dwuznaczności. I chociaż jest to forma więzi, to jednak jest to więź miłosna, jak pomiędzy kobietą i mężczyzną. Jest jednak jeszcze jedna więź – i to też więź miłości, która łączy czy to kobietę, czy też mężczyznę, bezpośrednio z samym Bogiem, bez odrywania się od świata i jego dwuznaczności. Jest to też więź miłości z niepodzielnym sercem, przeżywana w dziewictwie. Ta dziewicza miłość jest znakiem zapowiadającym, że w tym przemijającym świecie, wszyscy jesteśmy powołani do życia w niebie. Jest to ta sama miłość, która już od wieków łączy Kościół z Chrystusem, którą opiewa oblubienica w *Pieśni nad Pieśniami*: „Chora jestem z miłości” (Pnp 2, 5). Widzialnym znakiem, tego szczególnego zranienia (*vulnera caritatis*³²), jest miłość, która łączy małżonków.

³² *La verginità* 6, 33.

Można ubolewać, że Ambroży, i wielu innych Ojców, niedostatecznie pogłębili zasadniczy aspekt małżeństwa, jakim jest *vincula caritatis*. Jest to istotny element również z punktu widzenia wiary chrześcijańskiej i niezbędny dla funkcjonowania społeczności świeckiej. Ta nasza surowa opinia wynika stąd, że w ocenie stosujemy obecne kryteria. Biorąc jednak pod uwagę ówczesne zwyczaje i praktyki, można powiedzieć, że Ambroży, i wielu innych Ojców, w swoim patrzeniu na małżeństwo potrafili docierać do samych korzeni zagadnienia.

Streszczenie

Autor artykułu Giorgio Maschio przedstawia istotne punkty refleksji św. Ambrożego na temat małżeństwa. Przede wszystkim wykazuje, że Ambroży, wbrew niektórym opiniom, choć wychwalał życie w dziewictwie, nie był przeciwnikiem małżeństwa. Jego komentarz do słów Chrystusa na temat rozvodu z *Ewangelii św. Łuksza*, przyczynił się w dużym stopniu do obrony nierozzerwalności węzła małżeńskiego oraz do jego opisanie w kategoriach miłości. Mówiąc o małżeństwie, Ambroży opisuje je, jako „tajemnicę”, której zrozumienie staje możliwe tylko w świetle boskiego planu zbawienia. Ambroży, na tle swojej epoki, wyróżnia się również przez to, że broni godności kobiety i łączy ją z macierzyńską tajemnicą Kościoła. Tak jak pierwsza kobieta Ewa, była pomocą dla mężczyzny, tak dziś Kościół, jest pomocny Chrystusowi, swojemu Oblubieńcowi, w dziele zbawienia.

Summary

Giorgio Maschi, the author of the article, presents the essential points of St. Ambrose's reflection on marriage. First of all, he asserts – contrary to some opinions - that even though Ambrose glorified living in virginity, he did not demean marriage. His commentary on Christ's words in Luke's gospel on divorce contributed, to a large extent, to the indissolubility of the marital bond and to its presentation in terms of love. Talking about matrimony, Ambrose describes it as a 'mystery' whose understanding is possible only in the light of God's plan of salvation. Against the backgro-

und of his epoch, Ambrose distinguishes himself also because he defends the dignity of a woman and links it to the maternal mystery of the Church. Like the first woman Eve was help to a man, so also the Church is helpful to Christ, her Groom, in the work of salvation.